Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Cena egzemplarza 30 gr.

Rok XIX | GRUDZIEŃ 1937 r. | № 12

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, A. Założny, R. Geske, K. Ślizowski, J. Piasecka* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.**

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł. kwartalnie.

Wesołych Świąt! —
— Audiencja u p. Ministra Poczt i Telegrafów

Przez długi szereg lat ostatnich łamy „Poczty" nie przynosiły swoim Czytelnikom nic pocieszającego. Przewlekający i zaostrzający się kryzys gospodarczy obniżał z dnia na dzień stopę życiową pracowników pocztowych, ujmował im środki egzystencji, pogarszał uprawnienia. Wszystko, wszystkie zaistniałe pogorszenia egzystencji i uprawnień, wszystkie te ciężkie ofiary szły na utrzymanie równowagi budżetowej Państwa, ciągle załamującej się, ciągle deficytowej. Przez długi szereg lat „Poczta" nie przynosiła nic pocieszającego...

Na szczęście ofiary te nie poszły na marne. Od pewnego czasu odwróciła się na lepsze sytuacja gospodarcza. Kryzys został opanowany, równowaga Skarbu zapewniona, ustabilizowana. Nie jest to jeszcze stan pełnej świetności gospodarczej, trzeba jeszcze usilnie podpierać poprawiająca się koniunkturę, pilnie baczyć na mogące grozić jej niebezpieczeństwa, nie wolno jeszcze zgrzeszyć brakiem ostrożności lub zbyt wybujałym optymizmem. Nie mniej, jako Naród i Państwo, weszliśmy już dość pewnymi krokami w nową, lepszą fazę, a wraz z tym i dla nas, pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu, zdaje się świtać jutrznia lepszej doli.

* * *

W dniu 25 listopada r. b. Pan Minister Poczt i Telegrafów przyjął przedstawicieli Zarządów Głównych Związków Zawodowych pracowników p. t., których poinformował o pracach Ministerstwa w zakresie poprawy bytu i ułatwienia służby.

Pan Minister stwierdził na wstępie, że stałym Jego dążeniem jest dokonanie poprawy bytu i cały szereg posunięć w tym kierunku został już uczyniony.

Tak więc rozpoczęto już na terenie P. P. T. T. akcję oddłużeniową, przy czym udziela się pożyczek do wysokości 1000 zł. (w wyjątkowych wypadkach więcej) płatnych w okresie 48 miesięcy.

Dla niższych pracowników otwarto możliwość osiągnięcia w służbie 6 grupy uposażenia, zależnie od posiadania większej ilości lat służby, zasług i kwalifikacyj służbowych.

Zostało wydane zarządzenie, na podstawie którego dzieci pracowników p. — t. mają przy równych kwalifikacjach z innymi kandydatami pierwszeństwo przy przyjmowaniu do służby. Celem ulżenia ciężkiej sytuacji materialnej pracowników obarczonych liczną rodziną, Ministerstwo wypłaca im specjalne zapomogi zimowe w wysokości 50 — 150 zł. W roku bieżącym 5.702 pracowników otrzymało zapomogi na ogólną sumę 276.600 zł.

W zakresie świadczeń przedsiębiorstwa na rzecz pracowników zwolniono ich od opłat za przesyłanie paczek żywnościowych. Akcja ta rozwija się coraz lepiej. Niektóre miejscowości przez dobrą organizację akcji obniżyły znacznie koszty utrzymania pracowników i ich rodzin.

Zwolniono także pracowników od opłat przy zakładaniu telefonów.

Wreszcie z dniem 1. IV. 1938 r. nastąpi zwolnienie pracowników od opłat radiofonicznych. Ze względów formalnych pracownicy będą opłacać roczną opłatę w wysokości 1 zł.

Poza tym Ministerstwo subwencjonuje wydatnie Komitet Opieki nad Dzieckiem, zadaniem którego jest roztoczenie wszechstronnej opieki nad dziećmi pracowników. W roku bieżącym z akcji kolonijnej przeprowadzonej przez Komitet korzystało około 1.500 dzieci kosztem 80.000 zł. W zakresie odciążenia pracowników w pracy, Ministerstwo stale dąży do ułatwienia pracownikom służby i możliwości wykorzystania urlopów, przez planowe powiększanie ilości personelu, racjonalizację pracy i sprzętu, oraz uproszczenie czynności manipulacyjnych.

W okresie od 1. X. 1936 do 1. X. 1937 powiększono ilość personelu stałego o 3182 osoby, ilość sił zastępczych o 1.419 osób.

Ogółem ilość personelu przedsiębiorstwa wynosi obecnie 44.000 osób. Wreszcie stałą tendencją Ministerstwa jest także poprawa wyglądu zewnętrznego pracowników. Polepszono gatunek materiału na mundury letnie. Poza tym ulegnie zmianie na lepszy materiał na mundury zimowe i płaszcze, oraz zostaną rozpatrzone możliwości szycia mundurów na miarę.

Niezależnie od prac już dokonanych w zakresie poprawy bytu poważne posunięcia zostaną dokonane z dniem 1. I. 1938 r. i 1. IV. 1938 r. Awanse obejmą 25% pracowników, przy czym stosunek procentowy będzie znacznie korzystniejszy dla pracowników niższych grup uposażenia. Dążąc do najbardziej bezstronnego przeprowadzenia awansów Pan Minister wyraził zgodę na przedstawienie przez związki zawodowe list tych członków, których związki uważają za pokrzywdzonych z powodu nieawansowania ich od dłuższego czasu.

Z dniem 1. IV. 1938 r. nastąpi całkowite zwolnienie od podatku specjalnego pracwoników pobierających uposażenia do 150 zł.

W innych grupach będą wprowadzone wydatne ulgi np. przy uposażeniu do 200 zł. z 9% na 3%, do 300 zł. z 10% na 5% itd. W grupach uposażenia od 1000 zł. w górę żadne ulgi zastosowane nie będą.

Poza tym w preliminarzu budżetowym na rok 1938/39 zostały przewidziane pewne kwoty na wprowadzenie dodatków technicznych i dodatku na manco kasowe.

W zakończeniu Pan Minister podkreślił Swe życzliwe ustosunkowanie się do zagadnień poprawy bytu pracowników p. t., oraz zaznaczył, że prace w tym kierunku będą przez Ministerstwo w dalszym ciągu prowadzone.

* * *

Te widoczne i poważne znaki wkroczenia naszych władz na drogę poprawienia sytuacji materialnej i warunków służby pracowników pocztowych, a zwłaszcza duża, 25-cio procentowa stopa awansowa, kilkotysięczne powiększenie personelu, podciągnięcie wzwyż niższych pracowników pocztowych przez udostępnienie im możności uzyskania 6-ej grupy płac, oddłużenie, zapomogi zimowe, zapewnienie pierwszeństwa do pracy pocztowej dzieciom pracowników pocztowych, a wreszcie wprowadzenie nowych dodatków służbowych i szereg ulg w dziedzinie korzystania z urządzeń pocztowych, telefonicznych i radiofonicznych — są tą dodatną zapowiedzią, że tak jak w walkę z kryzysem wnieśliśmy swój poważny udział, tak też i w nawrocie pomyślniejszej sytuacji zostaniemy sprawiedliwie uwzględnieni. Daje temu szczególny wyraz oświadczenie Pana Ministra Poczt i Telegrafów, że stałym Jego dążeniem jest dokonanie poprawy bytu pracowników pocztowych.

W przeddzień świąt Bożego Narodzenia, dzieląc się z Wami, Czytelnicy „Poczty", tymi radosnymi wiadomościami, tą uzasadnioną nadzieją lepszej doli, dziś — po wielu latach, po wielu świętach smutnych, beznadziejnych — możemy z przekonaniem życzyć Wam, Członkowie Związku, Koledzy, Pocztowcy —

— *Wesołych Świąt!*

JAK NALEŻY ROZPOCZĄĆ POPRAWĘ BYTU PRACOWNIKÓW P. T.

Wraz z poprawiającą się sytuacją gospodarczą Polski i jednoczesnym polepszaniem się finansów Państwa, wypływa co raz bardziej zagadnienie uposażeniowe pracowników państwowych, nie postawione dotąd należycie ani razu, bodaj od samego zarania powstania Polski niepodległej.

Zagadnienie to, odsuwane, odkładane zawsze na później, nawet w okresie najlepszej koniunktury gospodarczej, wyeliminowane ostatnio — w latach kryzysu — z serwisu zagadnień aktualnych, nabrzmiało, zaogniło się do tego stopnia, że dziś trudnoby było znaleźć myślącego społecznie, odpowiedzialnego i umiejącego patrzeć na rzeczywistość polską obywatela, któryby — w zgodzie z wewnętrznym przekonaniem — nie przyznał, że sprawa generalnego rozważenia sytuacji materialnej i prawnej pracowników państwowych jest jednym z najpilniejszych zadań Państwa.

Narazie, poza prasą zawodową pracowników państwowych, nalegającą na przystąpienie do tego zagadnienia wobec uwidaczniającej się poprawy finansowej skarbu, poza sporadycznymi artykułami w tej sprawie niektórych czołowych dzienników polskich *) i poza — ucichłymi zresztą — enuncjacjami z przed roku naszych czynników miarodajnych o zamiarze przedłożenia projektu nowej ustawy uposażeniowej i emerytalnej,—niema żadnych istotniejszych danych na twierdzenie, że sprawa ta rzeczywiście rusza już z martwego punktu. Mimo to, zagadnienie jest zbyt palące i nie tylko dla pracowników ale i dla samego Państwa zbyt poważne, aby mogło być i nadal, latami, odkładane.

Nie bawiąc się w prorokowanie z kalendarzem w ręku, należy przyjąć za pewnik, że kwestia ta dojrzeje jednak ostatecznie i może prędzej, niż to można sądzić z pozorów obecnych. W przewidywaniu nadejścia tego momentu i w nawiązaniu do tytułu niniejszego artykułu, należy podnieść, że poprawa bytu pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych — o ile nie mają oni stale pozostawać na szarym końcu reszty pracowników państwowych — musi zostać rozpoczęta znacznie wcześniej, gdyż musi przebyć dwa etapy.

Pierwszy etap, który w czasie winien poprzedzić ogólne rozważanie zagadnienia uposażeń pracowników państwowych — to podciągnięcie pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych wzwyż, do przeciętnej stanowiącej obecne warunki egzystencji ogółu pracowników państwowych. Jakkolwiek bowiem obecne warunki egzystencji pracowników państwowych są gorzej niż niedostateczne, to jednak warunki egzystencji pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych daleko nie sięgają nawet do nich.

Nigdzie indziej nie ma (w proporcji) tak wielkiej ilości najniższych grup uposażenia, nigdzie indziej nie ma tak małej ilości stanowisk średnich i wyższych, a przez to i tak minimalnych możliwości awansowych, jak u nas. Nigdzie też w innych działach służby państwowej pracownicy nie są oddani w takiej rozciągłości jak u nas na egzystencję opartą wyłącznie na samym tylko uposażeniu zasadniczym, bowiem nigdzie indziej nie ma tak mało dodatków służbowych, jak u nas. Nie sięgając do porównania z pracownikami np. skarbowości czy monopoli państwowych (a P. P. T. T. jest wszak również monopolem) w porównaniu z beneficjami których jesteśmy o całe niebo gorsi, nie wytrzymujemy porównania nawet z kolejarzami, którzy otrzymują zniżkowo opał, wolne jazdy itp. To też skoro wśród ogółu pracowników państwowych panuje obecnie niezaprzeczalna bieda, wśród pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych panuje wielka bieda, używając określenia najsłabszego.

Jeżeli teraz przyjmiemy, że w takim stanie pokrótce zaznaczonej tu nierówności między położeniem materialnym innych pracowników państwowych a naszym, nastąpi rozważanie egzystencji pracowników państwowych i w rezultacie wyrazi się w tej czy innej, procentowej podwyżce uposażeń, to i wtedy — rzecz prosta — zostaniemy nadal pokrzywdzeni w stosunku do innych pracowników państwowych, a nawet nierówność jeszcze się pogłębi, gdyż ten sam procent podwyżki wyniesie więcej od większego, a mniej od mniejszego uposażenia. My zaś, pocztowcy, dotychczas jesteśmy biorcami tych właśnie najmniejszych uposażeń.

Ten wywód, może przy długi lecz konieczny dla ilustracji sprawy, uzasadnia potrzebę wyżej wymienionego, dwu etapowego podejścia do zagadnienia poprawy bytu pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych. Jak więc należałoby przystąpić do etapu pierwszego, wyrównawczego, w tej chwili najważniejszego dla nas?

Nie odrazu Kraków zbudowano, więc też i my, jakkolwiek **bardzo cieszymy się z nader cennego dla nas oświadczenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów, że pragnieniem i usiłowaniem jego jest poprawa bytu pracowników pocztowych,** rozumiemy, że musi ona postępować stopniowo, w miarę narastania możliwości finansowych P. P. T. T. Dlatego też z założeń naszych na ten temat wysuwamy na wstępie zasadę — **poprawy od dołu.**

To pojęcie poprawy od dołu rozumimy w ten sposób, że n i k t k t o p r a c u j e n i e p o w i n i e n b y ć g ł o d n y, tj. że nawet najniższe uposażenie powinno mieć pewien słuszny poziom, a więc zabezpieczać minimalny byt człowieka i jego rodziny, dawać mu tzw. **minimum egzystencji.** Być może, że nawet to zapewnienie słusznego minimum egzystencji będzie narazie zbyt wielkim skokiem na możliwości finansowe naszej instytucji i dla tego też, traktując sprawę poprawy bytu pracowników pocztowych jaknajpoważniej, wysuwamy jako najpierwszą konieczność zniesienie najniższej, XI-ej grupy płac pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, jako bezspornie i daleko nie sięgającej do poziomu najskromniejszej egzystencji.

W następnej kolejności chcielibyśmy widzieć zniesienie IX-ej grupy w dziale pracowników umysłowych, jako wyrażającej niewspółmiernie niskie uposażenie

*) Np. Kuriera Porannego z br.

w stosunku do obecnych wymogów ogólnych i służbowych stawianych osobom zajmującym stanowiska urzędnicze, oraz jako grupy nie znajdującej w praktyce odpowiednika w innych działach służby państwowej.

Te dwa zarządzenia, wykonalność których nie przekracza w naszym pojęciu obecnych możliwości finansowych naszej instytucji, poza udostępnieniem znośniejszych warunków egzystencji najgorzej uposażonym pracownikom niższym i umysłowym, podciągnęłyby nieco wzwyż dolne rejony personelu pocztowego, zbliżając je do dolnego poziomu personelu w innych instytucjach państwowych, co powinno być ideą przewodnią pierwszego, wyrównawczego etapu w dziele poprawy bytu pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych.

Podciągnięcie personelu średniego (zarówno urzędniczego, jak i pracowników niższych) do przeciętnej, odpowiadającej stanowi w innych resortach państwowych, winno nastąpić przez dwa inne zarządzenia. Pierwsze, to rekonstrukcja tabel stanowisk, względnie tabel personalnych w taki sposób, aby zamiast obecnego stłoczenia personelu w niższych grupach, nastąpiła możność równomiernego rozprowadzenia go po całej dostępnej mu drabinie hierarchii. Drugie zarządzenie, to jednorazowe, lub conajmniej znacznie przyśpieszone w czasie, rozprowadzenie personelu na podstawie zrekonstruowanych tabel personalnych, dokonane w postaci jednorazowego lub przyśpieszonego awansu *). Oba te zarządzenia możnaby oprzeć na badaniach porównawczych odnośnych materiałów z innych działów służby państwowej, tak aby zrekonstruowane tabele były wypośrodkowaniem tych badań.

Jeżeli chodzi o naszą „górę" urzędniczą, ta również, w stosunku do stanu w innych resortach, stoi materialnie znacznie niżej. Nasze dodatki służbowe — za kierownictwo, za specjalność itp. jakkolwiek w zasadzie istnieją, są jednak i bardzo nieliczne i mniejsze, niż gdzie indziej. Należałoby je rozbudować i liczebnie i pojemnościowo, znów do przeciętnej przyjętej w innych resortach państwowych.

W ten sposób i w tej kolejności wyobrażamy sobie rozpoczęcie poprawy bytu pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych. Pracownicy p. t., od dołu do góry, są niewątpliwie gorzej wyposażeni, niż ich koledzy z innych działów służby państwowej. Dlatego też pierwszą, podstawową rzeczą w dziele poprawy ich bytu winno być zrównanie ich uposażeń i uprawnień z uposażeniami i uprawnieniami ogółu pracowników państwowych. Ten pierwszy, wyrównawczy etap poprawy bytu pracowników p. t. jest wdzięcznym polem usiłowań dla naszych władz resortowych, posiadających w postaci świetnych wyników działalności P.P.T.T. dowód i argument, że praca pocztowców nie jest mniej warta od pracy innych funkcjonariuszów państwowych.

Gdy ten pierwszy etap poprawy bytu będzie już przeprowadzony, wtedy, jak równi z równymi, będziemy spokojnie oczekiwać na ogólne rozważenie sprawy urzędniczej, gdyż będziemy mieli pewność, że wtedy będziemy równomiernie z innymi partycypować w dobrodziejstwach tego wydarzenia.

*) Częściowe pójście po tej linii naszego M. P. i T. stanowi obecna zapowiedź awansów noworocznych w granicach 25% personelu. Chodzi tu jednak nie tylko o doraźne awansowanie większej ilości personelu, lecz i o stałe powiększenie ilości wyższych grup uposażenia, przez co nastąpiłoby rozładowanie zagadnienia awansowego w naszej instytucji.

Żądamy całkowitego uchylenia podatku specjalnego

Z upływem listopada br. minęło dwa lata, w czasie których z uposażeń pracowniczych potrąca się tzw. podatek specjalny.

Podatek ten, jak wiadomo, został wprowadzony w okresie największego nasilenia kryzysu gospodarczego, celem doraźnego zasilenia Skarbu Państwa, nie utrzymującego równowagi budżetowej. W odniesieniu do pracowników państwowych, był on przedłużeniem systemu zmniejszania uposażeń, dokonanym pod inną jedynie formą zewnętrzną. Należy przypomnieć, że w chwili wprowadzania go były ogłaszane oficjalne zapewnienia, iż moc działania tego podatku będzie trwać najwyżej dwa lata, a w miarę poprawiania się sytuacji Skarbu Państwa zostanie on bądź uchylony zupełnie przed upływem zakreślonego terminu, bądź też będzie częściowo zmniejszany, poczynając od najniższych uposażeń.

W tym stanie rzeczy, obciążeni podatkiem specjalnym pracownicy z utęsknieniem obliczali przemijające miesiące, aby wreszcie doczekać się gaży z grudnia 1937 r., wolnej od podatku. Tu spotkał ich pierwszy za-

Najlepsze Życzenia!

Zarząd Główny Związku życząc z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku największej pomyślności Władzom P. P. T. T., wszystkim Członkom Związku, Sympatykom i Życzliwym — komunikuje jednocześnie, że zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych przeznaczył odpowiednią kwotę na pomoc bezrobotnym.

wód. Ustawą wykonawczą do budżetu na rok 1937/38, moc obowiązująca podatku specjalnego została przedłużona do 31 marca 1938 r. Zawiedzeni w swych oczekiwaniach pracownicy państwowi powiedzieli sobie — trudno, przeczekamy jeszcze te kilka miesięcy.

Inni pracownicy byli mniej cierpliwi i... bierni. Powołując się na polepszającą się sytuację budżetową, poczynili szereg interwencji i kroków, które w rezultacie doprowadziły do zwolnienia ich od dalszego opłacania tego podatku, bądź w całości, bądź w części. Początkowo przeprowadzili to pracownicy instytucji prywatnych, a następnie i wielu instytucji publicznych, jak np. ubezpieczalni społecznych, monopoli, przedsiębiorstw itp. Ostatnio zwolnienia takie uzyskali pracownicy samorządu terytorialnego. Stało się to pod różnymi postaciami zewnętrznymi, faktem jest jednak, że pracownicy ci bądź nie opłacają już teraz podatku specjalnego zupełnie, bądź też opłacają go w nieznacznej jedynie części.

Istotnymi płatnikami podatku specjalnego są obecnie tylko pracownicy państwowi, dotychczas pocieszający się myślą, że za kilka miesięcy i oni również zbędą się tego ciężaru. Teraz jednak przychodzi nowa niespodzianka. Artykuł 12-ty Ustawy Skarbowej (wykonawczej) do budżetu na rok 1938/39 przedłuża działanie podatku specjalnego do dnia 31 marca 1939 roku, uzasadniając to celami równowagi budżetowej. Tak więc, z oficjalnie zapowiedzianych najwyżej dwóch lat pobierania tego podatku urosło już prawie półczwarta. Wprawdzie przepisy odnośnego artykułu Ustawy Skarbowej upoważniają Rząd do wcześniejszego zrezygnowania z pobierania tego podatku, względnie do dalszego obniżania jego norm, poniżej obniżonych norm, przewidzianych od kwietnia 1938 r., jednak jest to pociecha zbyt płynna w świetle dotychczasowego stanu rzeczy.

Ta podwójna niespodzianka, ta progresja (najpierw 5 miesięcy, teraz rok) przedłużania tak wielkiego obciążenia przy naszych minimalnych płacach i wzroście drożyzny, ta wyłączność jaka jest naszym, pracowników państwowych, udziałem w ponoszeniu ofiar na rzecz interesu publicznego, boli nas i rozgorycza, zmusza do wyrażenia słów protestu.

W sytuacji, jaka zaistniała obecnie, mamy moralne prawo żądania całkowitego uchylenia podatku specjalnego. Opieramy je na następujących argumentach: Ustawa Skarbowa głosi przedłużenie pobierania podatku specjalnego dla celów równowagi budżetowej, mimo że równowaga ta jest już nad wątpliwość osiągnięta. Wprawdzie preliminarz budżetowy na rok 1938/39 zamyka się niewielką tylko nadwyżką, jednak dzieje się to dlatego, że w preliminarzu tym, w porównaniu z budżetem tegorocznym, *wydatki państwa zostały zwiększone o 131 milionów złotych!* Faktycznie rzecz biorąc, preliminarz na rok 1938/39 jest więc nie tylko zrównoważony, lecz przewyższa we wpływach stan budżetowy z grudnia 1936 (kiedy został wprowadzony podatek specjalny) o sto kilkadziesiąt milionów złotych, gdyż nie należy zapominać, że już i budżet tegoroczny został rozbudowany w porównaniu z budżetem 1936/37. Już to jedno, w powiązaniu z oświadczeniami czynników miarodajnych, głoszącymi wprowadzenie podatku specjalnego najdłużej na dwa lata, upoważnia do żądania zmiany postanowień projektu Ustawy Skarbowej w sensie skreślenia postanowień, głoszących przedłużenie podatku specjalnego.

Nie może tu być argumentem contra, okoliczność, że rozbudowa wydatków państwa jest podyktowana istotnymi potrzebami państwowymi. Niewątpliwie tak jest, jednak istotne potrzeby naszego Państwa są jeszcze i będą przez szereg lat tak wielkie, że zawsze mogą pochłonąć nawet znacznie większe nadwyżki budżetowe. Gdyby zatem iść po drodze takiego rozumowania, to potrącanie podatku specjalnego od pracowników państwowych można by stosować ad infinitum i na pewno przez wiele, wiele lat powstałe stąd oszczędności byłoby na co zużyć.

Odblaskiem takiego postawienia tej sprawy jest niewątpliwie obecny zamiar przedłużenia pobierania podatku specjalnego, jeszcze przez następny rok budżetowy. Dlatego też, uważając, że zamiar ten nie jest nieodzowną koniecznością równowagi budżetowej, żądamy całkowitego uchylenia podatku specjalnego od nowego okresu budżetowego, tj. od kwietnia 1938, bowiem *podatek specjalny miał być tylko przejściową ofiarą pracowników państwowych na rzecz zrównoważenia budeżtu państwowego, przy tym opartą o zasadę powszechności.*

Ta powszechność, jak to zostało wspomniane wyżej, została już również złamana. Znaczna część pracowników, nota bene znacznie lepiej uposażonych od nas, pocztowców *), nie opłaca już od miesięcy podatku specjalnego. To jest również pełna podstawa moralna, na której opieramy nasze żądanie zwolnienia i nas od płacenia tego podatku. *Nie może, bowiem, znaleźć uzasadnienia fakt dwutorowego spoglądania na obowiązki obywatelskie tych czy innych pracowników.*

Wreszcie za słusznością naszego żądania przemawia nie mniej ważko okropne położenie materialne, w jakim znajdują się pracownicy pocztowi. Uposażenia ich, najniższe wśród uposażeń pracowników państwowych, powszechnie uznanych za niedostateczne, tym bardziej nie odpowiadają najskromniejszym nawet koniecznościom życiowym, teraz, wobec znacznego wzrostu kosztów utrzymania. Położenie to jest wręcz katastrofalne. Nie może polepszyć go istotnie, zapowiedziana zmiana norm podatku specjalnego, stanowiąca kropelkę w wielkim morzu potrzeb i codziennych braków, jakie od szeregu lat cierpią pracownicy pocztowi, ich żony i dzieci.

Trzeba tu również zaznaczyć, że podział tych norm na normy dla płacących podatek dochodowy i opłaty emerytalne, oraz na normy dla niepłacących tych świadczeń, do których, nie wiedzieć czemu, zostali zaliczeni pracownicy państwowi, a więc i my, pocztowcy — jest dla nas wysoce krzywdzący, jako nie oparty na zasadzie słuszności.

Imputowanie pracownikom państwowym, że nie opłacają podatku dochodowego i świadczeń na emerytury — jest niesłuszne, krzywdzące. Wszak niedawne są czasy reformy uposażeń pracowników państwowych z roku 1934, kiedy pod postacią uproszczenia systemu wypłaty uposażeń przerachowano uposażenia pracowników państwowych na uposażenia netto, głosząc jednocześnie urbi et orbi, że w ten sposób upraszcza się jedynie przelew podatku dochodowego od pracowników państwowych i świadczeń na emerytury do Skarbu Państwa, lecz że *nie zmienia to w niczym faktu rzeczywistego opłacania tych świadczeń przez pracowników państwowych.*

Od czasu dokonanej reformy uposażeń upłynęło dopiero niespełna cztery lata, a już, przy okazji, zostaliśmy zaliczeni do tych... którzy nie opłacają podatku dochodowego i świadczeń na emerytury. Prawda, w międzyczasie zmienili się ludzie... Lecz tu należy postawić najistotniejsze dla porządku publicznego zapytanie — *czy ustąpienie osoby albo osób, stanowiących prawo, może decydować o wartości prawa?* — *czy osoba, stanowiąca prawo, czy też treść prawa, decyduje o istocie prawa?*

Przeciw takiemu zakwalifikowaniu nas do kategorii nie świadczących podatków publicznych protestujemy najgoręcej, najusilniej. Żądamy rewizji tej kwalifikacji — w imię słuszności, w imię prawa, tak samo jak w imię słuszności żądamy całkowitego uchylenia potrącania podatku specjalnego.

*) Np. lekarze Ubezpieczalni Społecznych, pracownicy monopolów itp.

Konieczność kodyfikacji przepisów

Gdyby zapytać pracownika małej placówki pocztowo-telekomunikacyjnej, na jakie trudności napotyka przy załatwianiu swych czynności zawodowych, lecz nie takich czynności jakie wykonywuje szablonowo codziennie a jakie wykonywuje z rzadka — to pracownik ten odpowiedziałby, że najgłówniejsza trudność polega na odszukaniu odpowiednich postanowień czy przepisów służbowych. To samo powie każdy pracownik pocztowy, który przy załatwianiu tej czy innej czynności musi wglądnąć w postanowienia przepisów.

Trudność polega nie tylko na odszukaniu właściwego przepisu, lecz i na braku pewności, czy przepis, którym pracownik się posługuje, nie uległ zasadniczej zmianie, czy nie posiada uzupełnień, względnie czy nie został uchylony. Musimy bowiem wziąć pod uwagę, że pracownik pocztowy przy załatwianiu swych czynności musi od czasu do czasu posługiwać się ordynacją pocztową, przepisami ruchu, taryfą pocztową, zbiorami Dzienników Urzędowych M. P. i T. za okres lat siedmiu, zbiorami dzienników Zarządzeń Dyrekcji Okręgu za taki sam okres, komunikatami i okólnikami, a i wtedy nie ma pewności, czy czegoś nie przeoczył i czy załatwił czynność przepisowo i zasadniczo.

Dziwnym się wyda, że tyle pracy wymaga załatwienie jednej czynności. Należy jednak wziąć pod uwagę, że utrzymanie w aktualnym stanie wszystkich przepisów jest rzeczą niemożliwą i niemożliwą nie dlatego tylko, że uzupełnienia i zmiany przepisów ukazują się stale, lecz choćby i dlatego, że żadna placówka pocztowo-telekomunikacyjna nie ma możności uzupełniać i uaktualniać od ręki dziesiątki tomów i dziesiątki zbiorów Dzienników Zarządzeń i Dzienników Urzędowych. Pracownik posługujący się ordynacją pocztową nigdy nie jest pewien, czy tom ordynacji jest należycie uzupełniony, gdyż on sam podręczników nie uzupełnia, a więc

zmuszony jest dla należytego załatwienia tej czy innej sprawy przejrzeć źródła możliwych zmian i uuzupełniań, t. j. Dz. Urz. i Dz. Zarz.

Poza trudnościami przy odszukiwaniu tego czy innego przepisu, ogromne trudności sprawia interpretacja brzmienia tego, czy innego przepisu. Częste są wypadki, że przy braniu pod uwagę tego czy innego przepisu inaczej rozumie przepis placówka pocztowo - telekomunikacyjna, inaczej rozumie Dyrekcja Okręgu i wreszcie zupełnie odmiennie interpretuje przepis Ministerstwo P. i T.

Nic tedy dziwnego, że wszystkie czynności, które nie stanowią szablonu, są załatwiane później niżby należało, że często interesant z uśmiechem politowania patrzy na pracownika, który zawstydzony własną bezradnością, bez swej winy uchodzi za ignoranta w oczach klienta, którego chce rzeczowo i jak najsprawniej załatwić, gdyż zmuszony jest przewracać tomy przepisów i wreszcie stwierdzić, że chwilowo nie może znaleźć odpowiedniego przepisu.

Jest to jedna z najbardziej ujemnych stron naszej służby, lecz tu należy powiedzieć, że nie jest to winą pracowników, gdyż jeśli się wydaje przepisy, jeśli się je ujmuje w oddzielne tomy dla każdej gałęzi, czy działu służby, to nie należy równocześnie wzbudzać w pracownikach wątpliwości, że przepis może być niedokładny, lub nieuzupełniony.

Od chwili wydania pewnych tomów przepisów upłynęło lat 7. Przez lat siedem życie płynie wartko naprzód i nie tylko że nie chce stosować się do przepisów, lecz przeciwnie wymaga, aby przepis dostosowywał się do wymogów życia. Z tych też względów przepisy pocztowe są i winny być uzupełniane i zmieniane. Rozumiemy tę konieczność, lecz równocześnie twierdzimy, że zmiany i uzupełniania nie mogą trwać na przestrzeni lat, a przeciwnie, należy co pewien czas wydawać nowe przepisy, któreby obejmowały wszystkie uzupełnienia i zmiany, jakie zaszły w okresie od wydania ostatnich przepisów.

Mając na względzie, że łatwość posługiwania się przepisami jest nieodzownym warunkiem sprawnego wykonywania służby pocztowo - telekomunikacyjnej, uważamy, że w obecnej chwili jest najwyższy czas na ponowną kodyfikację przepisów. Pracownik powinien mieć pewność, że przepisy zawarte w tomach, które posiada w placówce, są aktualne, że nie zostały zmienione, że każdy potrzebny mu przepis może znaleźć bez trudności, że interpretacja przepisów jest tylko jedna i że wszelkie zmiany w przepisach otrzymywać będzie nie dorywczo, lecz w pewnych ściśle określonych okresach, nprz. co kwartał. Obecne przepisy tych zadań już nie spełniają i dlatego winny odejść i to jak najrychlej na spoczynek, po spełnieniu swej celowej i zasłużonej roli.

Obecnie istniejące tomy przepisów uważamy raczej za próbę kodyfikacji przepisów. Próbę niezbyt udatną, lecz próbę, która spełniła swą rolę. Oczekujemy, że w najbliższym już czasie będziemy mieli możność posługiwania się nowymi przepisami, opracowanymi na podstawie nabytego doświadczenia, na innych zasadach.

Godziny urzędowe w służbie pocztowej

Prawdopodobnie dlatego że pracownik pocztowy od czasu istnienia normalnych urządzeń pocztowych pracuje z reguły przez całe dni, utarło się przeświadczenie, i to nawet wśród pracowników pocztowych, że pracownik umysłowy musi i powinien pracować 8 do 10 godzin dziennie, a niższy pracownik tyle godzin, ile godzin pracy od niego wymagają.

W rzeczywistości pocztowcy pracują osiem, dziesięć a nawet dwanaście godzin na dobę i to nie w sporadycznych wypadkach, lecz stale w ciągu długich miesięcy, a nawet lat. Jest to stałym zjawiskiem i powoduje że pracownicy tak się przyzwyczaili do tego stanu rzeczy, że nawet nie wierzą, iż pracownik pocztowy może i powinien pracować krócej.

Musimy tu stwierdzić, że w przepisach służbowych dla pracowników pocztowych nie ma wogóle mowy o godzinach służbowych, a jest jedynie wstydliwa wzmianka, że pracownik obowiązany jest w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych względami służbowymi pełnić służbę także poza ustalonymi godzinami pracy.

Rozumiemy, że chodziło tu o zabezpieczenie się przed ewentualnymi żądaniami wypłaty wynagrodzeń za godziny nadliczbowej pracy i dlatego też umieszczona została ta wzmianka o obowiązku pracownika — wykonywania pracy i w godzinach nadliczbowych. Wymaganie jednak dodatkowej pracy nie może trwać stale, gdyż wtedy traci charakter pracy nadzwyczajnej, sprowadzonej specjalnymi okolicznościami, a będzie już regułą, sprzeczną z brzmieniem ustaw.

Jakież więc są ustalone godziny urzędowe dla pracowników pocztowych? Czy można, i na jakiej podstawie, ustalić dla pracowników pocztowych 10 czy 12 godzinny dzień pracy?

Oczywiście, że nie. Obecne ustawodawstwo nasze przewiduje, że praca pracownika umysłowego winna trwać 7 godzin na dobę, innego zaś 8 godzin na dobę, a jeśli pracownik pracuje dłużej, to mu się za godziny nadliczbowej pracy płaci.

Ponieważ w terminologii naszych władz my, pracownicy pocztowi, jesteśmy bądź pracownikami umysłowymi bądź też pracownikami niższymi, przeto, przez analogię, postanowienia dotyczących ustaw muszą mieć zastosowanie w stosunku do nas.

Można formalnie twierdzić, że w zatwierdzanych podziałach czynności dla placówek pocztowych, względnie są ustalane granice godzin pracy nie przewyższające 7 godzin dla pracowników umysłowych i 8 dla pracowników niższych, lecz nad tymi ustalonymi godzinami można śmiało przejść do porządku dziennego, gdyż godziny te obejmują tylko i wyłącznie godziny służby zewnętrznej, natomiast nic nie mówią o pracy wewnętrznej. A nawet w odniesieniu do godzin służby zewnętrznej podziały pracy poszczególnych placówek pocztowo - telekomunikacyjnych przewidują godziny zewnętrznej pracy w ilości 8 i 9 na dobę.

Weźmy dla przykładu placówki p. t. ze służbą według kategorii N/2. Służba trwa nieprzerwanie od godziny 7 do 24-ej to jest 17 godzin na dobę. Służbę tę pełnią pracownicy na 2 zmiany i każdemu z pracowników przypada dziennie osiem i pół godzin pracy. Czy można to nazwać pracą spowodowaną specjalnymi okolicznościami, jeśli pracownicy pracują przez szereg lat po 8 i pół godziny? A pracownicy działów kasowych, którzy służbę zewnętrzną pełnią w ciągu 7 godzin, a później przy wykończaniu czynności dziennych muszą tracić godzinę i półtorej godziny. Słyszeliśmy już nieraz zdania, że tylko niedołęstwo pracownika zmusza go do przesiadywania po zamknięciu okienka, że systematyczny pracownik mógłby pracę zakończyć wraz z zamknięciem okienka. Mówiącym w ten sposób proponujemy sztuki tej dokazać i pokazać na przykładzie, w jaki sposób można to zrobić. My mówimy na podstawie doświadczenia, że praca urzędnika kasowego trwa minimum 8 godzin, a dla przykładu wskazujemy szereg instytucyj, w których kasjer pełni czynności zewnętrzne tylko przez 5 lub 6 godzin, a dwie lub jedną godzinę wyznacza mu się na wykończenie czynności dziennych.

Można nadto wskazać na warunki pracy naczelników placówek pocztowo - telekomunikacyjnych V i IV klasy, którzy mają wyznaczoną służbę zewnętrzną przy obsłudze okienka w przeciągu 7 godzin na dobę i następnie po ukończeniu tej służby przystępują do czynności wewnętrznych: jak zamknięcie rachunków dziennych, sprawy kancelaryjne, uzgodnienie kasy, uzupełnienie podręczników i t. p. To samo można powiedzieć o agentach pocztowych

Wyjednanie pożyczek
dla pracowników kontraktowych

Pracownicy kontraktowi nie mieli dotychczas prawa korzystania z bezprocentowych zaliczek, udzielanych pracownikom etatowym i prowizorycznym, skutkiem czego w swoich kłopotach materialnych nie mogli uzyskać pomocy od swojej instytucji.

Wobec tego, imieniem Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych został przed pewnym czasem wniesiony do p. Prezesa Rady Ministrów memoriał z przedstawieniem ciężkiego położenia pracowników kontraktowych i prośbą o objęcie i ich dobrodziejstwem bezprocentowych zaliczek na uposażenie. Memoriał ten został uwzględniony.

Ostatnio, w połowie grudnia, został w tej sprawie wydany przez Prezydium Rady Ministrów okólnik, zezwalający, w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielanie zaliczek również pracownikom kontraktowym, na tych samych warunkach, jak pracownikom etatowym i prowizorycznym.

w większych agencjach, w których wskutek większego ruchu agent nie ma czasu na wykonanie szeregu czynności w czasie godzin służby zewnętrznej.

Nie widzimy więc podstaw dla jakich setki i tysiące pracowników pocztowych miałoby, tylko dla tego, że pełnią wyjątkowo ciężkie i odpowiedzialne czynności pracować dłużej bez żadnego za to wynagrodzenia. Uważamy, że należy z góry określić te stanowiska i miejsca pracy, na których pracownik z reguły pracuje dłużej niż 7 lub 8 godzin pracy na dobę i do tych stanowisk, względnie miejsc pracy, przywiązać dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowej pracy, obliczone ściśle według stałych norm.

Dotychczas najbardziej rzeczowe podziały czynności nie mogą zapobiec, że w jednej i tej samej placówce, nawet średniego typu, jedni pracownicy pracują po 7 względnie 8 godzin na dobę, inni zaś pracują stale po 8 i 9 godz., skutkiem czego, część pracowników więcej pracująca jest słusznie rozgoryczona, gdyż pracuje na przestrzeni szeregu lat dłużej po godzinie lub dwie dziennie bez żadnego ekwiwalentu.

Właściwości służby pocztowej są tego rodzaju, że nie zawsze, nawet przy najszczerszych chęciach czynnika decydującego, można równocześnie podzielić pracę i stąd nierówności pomiędzy czasem pracy pracowników w jednej i tej samej placówce, czy też w dwóch placówkach o podobnym zakresie działania będą i być muszą.

W czasach, gdy fundusze na wynagrodzenie za godziny nadliczbowej pracy były większe, część pracowników stale pracujących dłużej otrzymywała pewien ekwiwalent, obecnie zaś, gdy nagród ani zapomóg nie udziela się prawie wcale, pokrzywdzenie pewnej ilości pracowników zbyt rzuca się w oczy. To też jedyne sprawiedliwe rozstrzygnięcie tej sprawy widzimy w konieczności ustalenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowej pracy, według stałych norm, przywiązanych do grup uposażenia, względnie stanowisk.

Nie uważamy, aby wynagrodzenie to mogło choć cokolwiek podważyć podstawy budżetu Przedsiębiorstwa. Uważamy natomiast za rzecz sprawiedliwą, aby Przedsiębiorstwo nie korzystało z bezpłatnej pracy swych pracowników i sprawiedliwie pracę ich wynagradzało.

Jeśli na całym szeregu odcinków możliwe było wprowadzenie dodatkowych wynagrodzeń, **to wynagradzanie godzin nadliczbowych pracy winno być uznane za jedną najsłuszniejszych zasad.**

Z NASZYCH BOLĄCZEK

Jedną z dotkliwych bolączek naszego zawodu stanowi wynagrodzenie przyznawane pracowników za wykonywanie nocnej służby.

W zawodach prywatnych praca nocna stanowi dobrze opłacony rodzaj pracy, który z tego właśnie powodu znajduje ochotników chętnych do jej wykonywania.

W służbie państwowej natomiast a w szczególności w służbie naszego resortu praca nocna stanowi to „zło konieczne" od którego można się wprawdzie na pewien krótki przeciąg czasu uchylić, lecz zasadniczo jest to służba przymusowa, dla której trudno byłoby znaleźć dostateczną ilość ochotników wobec nieproporcjonalnie niskiego wynagrodzenia przyznanego za wykonywanie tej pracy, w stosunku do ubytku sił i zdrowia pracownika.

Wynagrodzenie to uchwałą Rady Ministrów z dn. 10 lutego 1928 roku zostało z pierwotnej sumy obniżone o 50% i wynosi stosownie do kategorii płacy pracownika 20, 15 i 10 gr. za godzinę pracy, oraz połowę tego za godziny tak zwanego „spoczynku".

Godziny spoczynku muszą być z góry ustalone, nie wyklucza to jednak faktu, że w razie wzmożonej czynności bezapelacyjnie bywają zredukowane do minimum, co jednak nie uprawnia pracownika do żądania wyższej stawki za te przepracowane godziny, ponieważ w wykazie figurują one jako godziny „spoczynku".

Czy jednak istotnie można uważać te gorączkowe majaki znużonego nocnym czuwaniem i do ostatnich granic wyczerpanego wzmożoną pracą osobnika, ulokowanego w pomieszczeniu urągającym najelementarniejszym wymogom higieny za pełnowartościowy „odpoczynek" — ?!

Gdyby jeszcze tych oznaczonych podziałem godzin spoczynkowych nie wolno było skrócić lub przerwać, wówczas różniczkowanie to miałoby pewne uzasadnienie.

Z chwilą jednak gdy ten tak zwany odpoczynek stanowi przerwę w pracy spowodowaną zbiegiem okoliczności mogących się każdej chwili zmienić, taki podział traci rację bytu.

Jeśli byśmy chcieli przeprowadzić analogię, to podczas dziennych dyżurów przypadają również takie ustalone godziny spoczynku czyli słabego ruchu, jednak okoliczność ta nie może stanowić powodu do obniżenia pobieranego przez pracownika wynagrodzenia.

Bez względu na nasilenie ruchu pracownik przydzielony do służby nie może czasem dowolnie rozporządzać. Jak żołnierz musi stać karnie w szeregu i być gotowym na każde zawołanie, taka przerwa nie jest więc spoczynkiem we właściwym tego słowa znaczeniu.

To samo rozporządzenie Rady Ministrów z roku 1928 zmniejszyło policzalny czas nocnej służby o jedną godzinę, mimo że według ustalonych w międzynarodowej służbie telekomunikacyjnej norm, dyżur całodzienny kończy się o godz. 21. Od roku 1928 zatem, godzina między 21 a 22 nie została zaliczona do nocnej służby, stanowiąc dalsze obniżenie wynagrodzenia za służbę nocną.

Jest rzeczą ponad wszelką wątpliwość stwierdzoną, że nocne dyżury nie przyczyniają się do poprawy zdrowotności wśród rzeszy pracowniczej i dlatego służba ta musi być uważana za smutną konieczność zmuszającą człowieka do rezygnowania z godzin nocnego spoczynku przeznaczonych przez naturę do wyrównania ubytku sił spowodowanych dzienną pracą.

Wyżej przytoczone rozporządzenie przyznaje jako rekompensatę dzień wolny od pracy oraz wynagrodzenie pieniężne dosięgające najwyższej kwoty 1 zł. 20 gr.

Stan faktyczny przedstawia się jednak w ten sposób, że pracownik na którego przypada nocny dyżur ma wprawdzie po ukończeniu służby nocnej dzień wolny od pracy, ale w ciągu 24-rech godzin ten dzień poprzedzających przeważnie pełni służbę przez przeciąg 17-tu godzin, tak że właściwie nie ma on oni jednego dnia wolnego od pracy.

Wynagrodzenie pieniężne, które przy wprowadzeniu obecnego systemu wynagrodzenia nocnej pracy wynosi kilkadziesiąt groszy, wystarcza zaledwie na opłacenie skromnego posiłku, koniecznego podczas nocnego czuwania.

Prócz całonocnych, wprowadzono północne zmiany, za które pracownik otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 15 gr., a zmuszony jest do opłacania przejazdu tramwajem ze względu na niebezpieczeństwo udania się o tak spóźnionej porze w odległe, a mało uczęszczane dzielnice miasta, no i opłacenia należytości za otwarcie bramy, czyli w rezultacie wydatki te ze służbą związane ponosi z własnych poborów.

Zmniejszenie wynagrodzenia za służby nocne ugodziło dotkliwie szarą rzeszę pracowniczą, zostało jednak zrozumiane jako nakaz chwiil, dyktującej aż tak daleko sięgającą konieczność oszczędzania.

Dziś jednak z poprawą koniunktury ufamy, że przedstawiana przez nas sprawa znajdzie zrozumienie u Miarodajnych Czynników i zostanie uregulowana na zasadach sprawiedliwości.

Żywimy nadzieję, że również sprawa **spoczynku niedzielnego,** która pracowników Przedsiębiorstwa, a zwłaszcza Urzędów telekomunikacyjnych, skazanych na wykonywanie służby bez przerwy, wyrzuca poza nawias społeczeństwa korzystającego z dobrodziejstwa ustawy o spoczynku niedzielnym i świątecznym, nie dając im wzamian za to żadnego odszkodowania, znajdzie zrozumienie.

W zakres tych wymagających uregulowania spraw wchodzi również sprawa 50% **zniżki kolejowej,** z której pracownicy państwowi korzystali już za czasów służby zaborczej.

Z natury rzeczy wypływa, że publiczno - prawny stosunek pracownika do Państwa musi być jednostronnie regulowany. Przywykliśmy jednak uważać raz przyznane przez Państwo prawa za rzecz nie cofnioną.

Poczucie sprawiedliwości, bezpieczeństwa i stałości ściągało w szeregi pracowników państwowych ludzi zamiłowanych w pracy i prawomyślności, ludzi pełnowartościowych pod względem etyki i intelektu, mimo że wynagrodzenie przez tych pracowników pobierane niedosięgało norm wynagrodzenia pobieranego w służbie prywatnej.

Niestety! Dziś mimo większego wyrobienia społecznego u ogółu obywateli nie doceniamy ważności sprawy, bo przywykliśmy służbę państwową w ogóle, a wykonawczą w szczególności uważać za „dopust Boży" któremu się człowiek poddaje nie z własnej woli, lecz z braku lepszej i pewniejszej posady.

Sądzimy jednak, że dziś, z ogólną poprawą koniunktury, nadszedł czas, że wysuwane przez nas postulaty zostaną życzliwie rozpatrzone i uwzględnione.

Nie można zapominać, że korpus pracowników państwowych to żyły i tętnice, to nerwy organizmu państwowego i że upadek etyki i solidności idzie w parze z pauperyzacją!

Z Międzynarodowego Kongresu Pocztowców

(Dokończenie)

Poza tematami, omówionymi w poprzednich numerach „Poczty", tematem obrad na Międzynarodowym Kongresie Pocztowców w Paryżu były także następujące zagadnienia: 1) angielskich sobót, 2) okresów wypoczynkowych i 3) zagadnień związanych ściśle z czasem pracy.

WYPOCZYNEK PÓŁDZIENNY W TYGODNIU

Odnośnie do wypoczynku półdziennego w tygodniu, to dotychczasowa praktyka (system) w różnych krajach jest różna. Na ogół przyjęta jest zasada, że dla personelu P.T.T. nie jest przewidziany taki wypoczynek, aczkolwiek w niektórych krajach, w centr. zarządach, kancelariach i dla technicznego personelu, czas pracy w sobotę jest skrócony. W pewnych krajach przywilej półdziennego dnia wypoczynkowego w tygodniu w ten sposób się równoważy, że praca nie wykonana w sobotę — jest wykonywana w innych dniach tygodnia.

OKRES WYPOCZYNKOWY PO SŁUŻBIE

Ustawy różnych krajów zawierają postanowienia, które zapewniają pracownikom, że po każdym okresie służby (zmianie) następuje odpowiednio długi okres wypoczynkowy, przy czym ustalają minimum tego okresu wypoczynkowego, lub maksimum okresu służby, tzn. podział pracy. W wielu wypadkach określają granice tego pojęcia jedynie tylko w zarysach.

Czas okresu wypoczynkowego między zmianami jest w poszczególnych krajach i w poszczególnych grupach pracowników bardzo różny. Dla pracowników, którzy są zatrudnieni stale i regularnie, wynosi od 12 do 14 godzin. Nie biorąc pod uwagę wypadków wyjątkowych, — nie wynosi mniej, niż osiem godzin. Zdarza się jednak, iż okres wypoczynkowy wynosi 24 godziny, a dla niektórych pracowników nawet ponad 24 godziny (przede wszystkim w odniesieniu do pracowników ambulansów pocztowych). Te ostatnie postanowienia mają zastosowanie w Bułgarii, na Węgrzech, w Rumunii, Jugosławii i w Polsce.

Większość pracowników P. T. T. spędza swój okres wypoczynkowy w domu. W niektórych wypadkach okres ten spędzany jest z musu poza domem, np. w służbie ambulansowej lub w służbie technicznej liniowej. W tych wypadkach plan pracy jest tak ustalony, aby zainteresowani pracownicy przebywali poza swoim stałym miejscem służbowym nie dłużej, aniżeli wymaga tego dobro służby. Przepisy takie istnieją w Danii i Szwecji. Z odnośnych przepisów ciągną korzyści Zarządy, gdyż zaoszczędzają na dietach, które przypadłyby pracownikom za spędzone dni lub noce poza domem.

Służby nocne są tak uregulowane, że praca odbywa się w turnusach i każdy pracownik, pełniący służbę nocną — musi mieć dłuższy wypoczynek przed następną zmianą nocną. Ten przypadek ma zastosowanie we Francji, również przy przejściu ze służby nocnej do dziennej.

Ustalenie długości dnia służbowego dla pracowników, którzy pełnią służbę regularną przy jednej zmianie, albo dwóch zmianach z przerwą obiadową — ma mniejsze znaczenie, ale są również służby z częstymi zmianami. W tych okolicznościach odnośne przepisy ustalają długość czasu służby czy to przez zmniejszenie ogólnego czasu, przypadającego na godziny pracy (np. dla personelu telefonicznego i telegraficznego w Belgii), czy też przez określenie wypoczynku między rozpoczęciem a ostatecznym zakończeniem służby dziennej. Ta ostatnia regulacja ma zastosowanie w centr. służbie w Bułgarii, Francji, Szwajcarii i Polsce, w służbie technicznej (robotnicy techniczni) na Węgrzech, w Rumunii, Szwecji i Szwajcarii, i w służbie liniowej (robotnicy liniowi) w Belgii.

Ten sam skutek osiągnie się, jeżeli się ustali ilość i czas trwania szycht roboczych i wypoczynkowych. W niektórych wypadkach wyznacza się minmium trwania okresu wypoczynkowego i przez to pośrednio maksimum szychty roboczej.

Mając powyższe uwagi na względzie, możemy podejść do zagadnienia czasu pracy personelu P. T. T. i ustalić linię polityki postępowania — czy odpowiada ona nowoczesnym wymaganiom gospodarczym i socjalnym.

Znamiennym zjawiskiem w stosunkach powojennych jest skrócenie czasu pracy najemnych robotników w handlu i przemyśle. Odnośne statystyki wykazują, że prawie wszystkie grupy pracowników prywatnych zyskały na skróceniu czasu pracy. Jakkolwiek personel P. T. T. również w tym kierunku coś uzyskał, to jednak można mieć podstawę do twierdzenia, że państwo — jako pracodawca — w porównaniu do stosunków przedwojennych, pozostało w tyle w stosunku do pracodawcy prywatnego.

POTRZEBA SKRÓCENIA CZASU PRACY

Zmniejszenie czasu pracy w znaczeniu skrócenia tygodnia roboczego w zatrudnieniach P. T. T. natrafia na specjalne trudności służbowe. Personel P. T. T. musi być przygotowany do pracy nie tylko w godzinach dziennych od 8 — 18, ale również przez całe 24 godziny. Liczne zajęcia ranne, pół-nocne i nocne wyczerpują pracownika P. T. T. W porównaniu z pracownikami zakładów prywatnych — pracownik P. T. T. w wielu wypadkach musi pracować na 2 lub 3 zmiany dziennie — co wynosi około 14 godzin na szychtę dzienną. Personel na tych zmianach traci wiele czasu na chodzenie ze służby i do służby. Z tego powodu ponosi również wydatki na lokomocję.

Kilkurazowa służba pociąga za sobą ujemne skutki socjalne i gospodarcze.

Personel P. T. T. jest pozbawiony półdziennego wypoczynku, mającego tak dodat-

Nowa odznaka związkowa



Podajemy do wiadomości, że wydana została nowa odznaka związkowa, której wzór zatwierdził Pan Minister Spraw Wewnętrznych zarządzeniem z dnia 26 września r. b. Nr. A. P. 3—98.

Odznakę w cenie zł. 1.50 za sztukę można nabyć w każdym Zarządzie Koła Miejscowego.

Apelujemy do ogółu członków o zaopatrzenie się w ten widomy znak przynależności organizacyjnej.

Odznaka wykonana jest w emalii, w kolorze biało-amarantowym; ozdobna winieta i napisy — srebrne.

FELIETON WIGILIJNY

Ocean szumi złowrogo, waląc falami o brzeg w zaciętej wściekłości. Spienione podnoszą się fale i urastają sino-czarne zwały, rozwierając co chwila z rykiem swe przepaściste gardziele.

A ponad wszystkim bezkres i samotność. Groza!

Znał to Michał Przygoda. Patrzył co dnia, patrzył co noc z okien swej szklanej komory, błądząc przywykłymi oczami po horyzoncie szeroko rozlanych wód.

Latarnia morska stała po środku skalistej wyspy — wiele już lat w niej spędził zdala od kraju, zdala od ludzi. Zatracał się powoli, czasem zdawał się nie pamiętać co go tu zagnało, jego — polskiego robotnika — na wybrzeże Labradoru, na pastwę nowych losów. Zapominał powoli. Nie pragnął powrotu.

Czasem tylko, w dnie słoneczne i niebieskie, kołysały się na falach wizje wspomnień — pachnące miodem polskie łąki, jakieś zielone stawy, w zielonych lasach zagubione... chaty i ludzie... tamci... Polacy.

Z Polakami nie stykał się prawie wcale. Przyjeżdżali, odejżdżali marynarze — Anglicy, Niemcy, Holendrzy, Francuzi i pytali:

— Co tu robisz?

— Skąd się tu wziąłeś?

Wzruszył ramionami:

— Nie pamiętam...

Śmieli się z niego, kiwając głowami. Zresztą znali to. Porzucona ojczyzna, tragedia bez nazwy, ucieczka bez powrotu.

Poza tym dni płynęły jakby ich wcale nie było. Michał Przygoda pamiętał tylko o jednym — 24 grudnia... wigilia. Tego nie mógł utopić w otłchaniach oceanu.

Tego roku w dniu wigilijnym ocean zagrzmiał zaciekle, wiatr dął zapalczywy, niszcząc wszystko po drodze. Przygoda zapalił latarnię.

W izbie czekała go samotna, śmiesznie skromna wieczerza i ten jeden, jedyny towarzysz — radioaparat lampowy, który czasem mówił mu coś o ludziach i o lądzie. Mechanicznie włączył antenę.

Zgrzyty, wrzaski i wycia. W ponurym zamyśleniu kręcił skalami, w myślach błąkała się łagodnie nutą kolędy. Zabrakło jednakże głosu i odwagi, żeby ją zanucić... Michał Przygoda wybiegł daleko myślami. W zaśnieżonych wsiach pod okapami siwych bielą strzech błyskają światła. Nastrój jest uroczysty... Jeszcze trochę krzątaniny, trochę pośpiechu, wyjrzą czy pierwsza gwiazda już zabłysła i zasiądą do białym płótnem przykrytego stołu. W spracowanych rękach kruchy opłatek, w zaprawionych trudem sercach — rozrzewniające ciepło miłości... Ktoś się o kogoś troszczy, ktoś komuś mówi dobre słowa.

I naraz w mrok rozpaczy, w ryk oceanu, wdarła się cicha, jeszcze niepewna melodia. Złudzenie? Dalszy ciąg marzeń?... Latarnik zerwał się nieprzytomny... Czyżby... ale skąd? Przecież słuch go nie myli: „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi..." — Kolęda! Polska kolęda! Ojczyzna! Rozbiegane oczy padają na głośnik, skąd wypływają słowa:

— ...i wszystkim naszym radiosłuchaczom, a w szczególności tym, którzy pędzą życie zdala od kraju na obcych ziemiach, między obcymi ludźmi, składamy gorące życzenia w dniu wigilijnym, aby bracia nasi nie czuli się osamotnieni.

Stała się rzecz nieprzewidziana. Michał Przygoda płakał... płakał z radości.

Rozstąpiły się ściany latarni, razem ze wszystkimi zasiadł przy stole, ze wszystkimi się łamał opłatkiem. Wszyscy mu życzyli by wrócił do Polski...

ni wpływ fizyczny na pracujące warstwy. Gdyby pracownikom P. T. T. przyznano ten wypoczynek, to przyczynionoby się do częściowego użycia sił zastępczych i złagodzonoby ujemny wpływ służby w niższych grupach uposażenia. Wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy nie natrafiłoby na nieprzezwyciężone trudności. Przykłady Francji, Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Nowej Zelandii — gdzie obowiązuje już 40-godzinny tydzień pracy, wykazują, że nie natrafiło ono na trudności organizacyjne nie do przebycia. Dodatnie strony socjalne i gospodarcze, które były następstwem tego postępowego ustawodawstwa, już są dzisiaj widoczne.

Generalny pocztmistrz Stanów Zjedn. Am. Półn., Mr. James A. Farley, na jednym z zebrań pracowników wyraził się, że wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy miało doniosłe znaczenie, gdyż dało możność zatrudnienia tymczasowych zastępczych pracowników i nie wpłynęło ujemnie na tok służby.

Prezes Rady Ministrów Nowej Zelandii przy wnoszeniu projektu o 40-godzinny tydzień pracy do Parlamentu — motywował tym, że państwo nie może pozwolić na to, aby pracodawcy prywatni stosowali środki uzdrawiające, zalecane przez państwo, a samo państwo we własnym zakresie ich nie stosowało.

Ustawodawstwo państwowe w kierunku skrócenia czasu pracy w P. T. T. nie mogłoby pozostać bez dodatniego wpływu na gospodarstwo prywatne i mogłoby wprowadzić w krąg gospodarstwa narodowego tych bezrobotnych, którzy daremnie poszukują pracy i pobierają marne zasiłki, które — jakkolwiek w stosunku rocznym wynoszą znaczne sumy — nie zapewniają poszczególnej rodzinie znośnego bytowania.

Na zasadzie powyższych uwag wysnuwa się wniosek, że wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy dla pracowników P. T. T. jest nakazem chwili i Kongres kładzie na to szczególny nacisk, uzasadniając, że urzeczywistnienie tych dążeń miałoby następujące dodatnie strony:

1) realizaija udziału personelu w mechanizacji i ulepszonych metodach organizacji pracy, przyczyniającej się do lepszej wydajności;

2) możliwość pełnego zatrudnienia czasowo zatrudnionych i niedostatecznie wynagradzanych sił pomocniczych;

3) bezpośrednie i wybitne przyczynienie się do zmniejszenia bezrobocia;

4) pewne zadośćuczynienie dla personelu P. T. T. za niedogodności, wynikające ze służby do późnej nocy lub całonocnej, z kilku zmian dziennych, z nieregularnego czasu służby i braku wypoczynku w tygodniu;

5) zwiększenie wydajności pracy personelu;

6) celowy podział pracy, przez przyciągnięcie siły roboczej i twórczej wielu bezrobotnych.

W związku z tym Kongres zaleca: aby organizacje P. T. zabiegały u swoich rządów z całym naciskiem o wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy, oraz aby Komitet Wykonawczy międzynarodowej organizacji zajął się zbadaniem, czy nie byłyby możliwe, aby Międzynarodowe Biuro Pracy wypowiedziało się za umową, w sensie ustalenia maksymalnego 40-godzinnego tygodnia pracy dla pracowników P. T. T.

Sprawozdanie z prac Komitetu Opieki nad Dzieckiem

Powołany do życia w roku bieżącym dla skoordynowania dotychczas rozproszonej akcji Opieki nad Dzieckiem specjalny Komitet, złożony z przedstawicieli Ministerstwa, Zarządu Głównego P. P. W. i Związków Zawodowych, rozpoczął swą działalność z dniem 12.III. r. b.

Akcja kolonijna, którą Komitet zamierzał rozbudować, poprzedzona została szeregiem organizacyjnych prac przygotowawczych, opracowaniem regulaminu normującego zakres działania Komitetu, powołaniem Komitetów Okręgowych i t. d. Prace Komitetu zostały w całej pełni poparte przez Związki Zawodowe, które wystąpiły z odpowiednią odezwą, wzywając pracowników do zadeklarowania na cele Komitetu składek w wysokości od 10 do 50 gr. zależnie od grupy uposażenia.

W dalszym etapie Komitet opracował zasady i plan pracy, wzorowe regulaminy, przesyłając cały materiał Komitetom Okręgowym od wykorzystania.

Brak czasu i możność dysponowania składkami tylko za okres 4 miesięcy (zaczęto potrącać z dniem 1 maja, względnie 1 czerwca r. b.) nie pozwoliły realizować zamierzeń Komitetu w planowanych przez nią rozmiarach.

Nie mniej jednak akcja tegoroczna dała pod każdym względem znacznie większe. aniżeli w roku ubiegłym, rezultaty. Ogółem na terenie 8 Dyrekcyj (bez Gdańska) zorganizowano 11 ośrodków kolonijnych i 3 półkolonijne, zasięgiem których objęto 1367 dzieci wobec 789 w roku ubiegłym, a więc o 73% więcej.

Zestawienie wyników z roku ubiegłego i bieżącego najlepiej ilustruje poniższe zestawienie:

Warszawa	371	202
Kraków	315	182
Katowice	147	70
Wilno	123	62
Poznań	113	100
Bydgoszcz	100	43
Lwów	100	114
Lublin	98	16
Razem	1.367	789

Jak wynika z przytoczonych wyżej danych cyfrowych wszystkie okręgi z wyjątkiem Lwowa znacznie zwiększyły rozmiary akcji, niektóre o 100%, a nawet i więcej.

Ogólny koszt zorganizowania akcji letniej wyniósł 79.770,71 zł., wobec kwoty 48.922,18 zł. w roku ubiegłym, a więc o 63% więcej. Wpływy z składek za okres 4 miesięcy dały 27.221,18 zł., wpłaty od rodziców 25.556,17 zł., pozostałą kwotę pokryły subwencje Zarządu Głównego P. P. W. i różne.

Podczas gdy ilościowo rozmiary akcji zwiększone zostały o 73%, wydatki wzrosły o 63%. Było to wynikiem zaprzestania organizowania ośrodków małych po kilkanaście dzieci, v kalkulacji finansowej bardzo drogich.

Koszt żywienia 1 dziecka w ciągu 1 dnia wahał się od 1 zł. do 1.80 zł., koszt pobytu natomiast od 1.45 zł. do 2.84 zł.

Znaczne różnice pomiędzy kosztem pobytu, a żywieniem wynikają stąd, że Komitet poza ośrodkami w Świdrze i Zakopanem nie dysponował własnymi urządzeniami, a musiał specjalnie na te cele wynajmować pensjonaty i wille, co pochłaniało stosunkowo znaczne sumy.

Koszt pobytu na półkoloniach wahał się od 0.60 zł. do 0.82 zł. dziennie.

Nadesłane sprawozdania świadczą, że wśród uczestników kolonij i półkolonij dała się zauważyć duża poprawa zdrowia.

Wyżej przytoczone cyfry świadczą najlepiej, jak potania koszty organizowania kolonii posiadanie własnych urządzeń.

Poza tym stwierdzić należy, że pierwsze doświadczenie na polu rozbudowy akcji półkolonijnej wskazują na celowość jej prowadzenia, ponieważ zasięgiem półkolonii można objąć trzykrotnie większą liczbę dzieci.

Posiadając odpowiednią ilość czasu do poczynienia przygotowań organizacyjnych na rok przyszły, oraz stosunkowo większe kwoty płynące ze składek pracowników, Komitet w roku przszłym obejmie akcją letnią znacznie większą ilość dzieci, przy czym w zamierzeniach jego leży budowa własnego, dużego ośrodka w Świdrze.

Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego

Dnia 18.9 br. odbyły się w Warszawie obrady Dorocznego Walnego Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Warszawskiego.

Po wysłuchaniu przez uczestników Zjazdu modłów i poświęceniu nowego sztandaru Zarządu Okręgowego w kościele św. Piotra i Pawła, uczestnicy Zjazdu udali się do Urzędu Telekomunikacyjnego, gdzie w Sali Malinowej zebranie zagaił urzędujący wiceprezes Zarządu Okręgowego kol. Świderski, proponując na przewodniczącego kol. Jaskulskiego. Kol. Jaskulski, obejmując przewodnictwo podziękował zebranym za zaufanie i powołał na asesorów kol. kol. Schollową i Geske, oraz na sekretarzy — Godlewskiego i Grzyba.

Po uchwaleniu porządku obrad dokonano wyboru komisyj: skrutacyjno - wyborczej, postulatowo - organizacyjnej, budżetowej i samopomocy.

Wspomniane Komisje zostały wybrane przez aklamacje w następującym składzie:

Komisja skrutacyjno - wyborcza

Kol. kol.: Świderski Kazimierz, Masłowski Stanisław, Matuszewski Ludwik, Popiołek Antoni, Kracówna Halina, Przygoński Czesław, Grzyb Feliks, Renik Hieronim, Pelikan Bernard, Kruszewski Jan, Małecki Zygmunt.

Komisja postulatowo - organizacyjna

Kol. kol.: Lech Konstanty, Giergielewicz Stefan, Bedyński Antoni, Nejman Maria, Ciecierski Stefan, Brandenburg Bolesław, Jeznak Czesław, Ogórkiewicz Henryk, Jaszczak Stefan, Kołaczowa Kazimiera, Łupiński Bolesław.

Komisja budżetowa.

Kol. Kol.: Kicman Wacław, Bieńkowski Wacław, Hinel Wawrzyniec, Ostrzyżek Stanisław, Ziemkowski Bolesław.

Komisja samopomocy.

Kol. kol.: Panek Edward, Piasecka Janina, Kostro Władysław, Szenajchówna Janina, Pugaczewski Andrzej.

Po wyborze wymienionych komisyj nastąpiły sprawozdania ustępującego Zarządu.

Pierwszy zabrał głos urzędujący wiceprezes Zarządu Okręgowego kol. Świderski, który w dłuższym sprawozdaniu zobrazował działalność Zarządu za czas kadencji, wspominając na wstępie o Kongresie we Lwowie, po którym organizacja nasza w sposób wyraźny okrzepła. We wszystkich Kołach Miejscowych daje się zauważyć wzrost działalności organizacyjnej, solidarności koleżeńskiej i energii w zwalczaniu przeciwności. Poruszając szereg zainteresowań pracowniczych jak: awanse, urlopy, przyjmowanie do pracy dzieci pracowników itp., zatrzymał się dłużej nad kwestią podziału funduszów na zapomogi i nagrody i wyjaśnił, że nader wadliwe w ostatnich czasach przyznawanie nagród i zapomóg pracownikom ma swe przyczyny w tym, że z funduszu tego czerpie się pewne sumy na cele nic nie mające wspólnego z przeznaczeniem funduszu. W działalności Zarządu Okręgowego za ubiegłą kadencję ważną pozycję stanowią: stały rozwój Kasy Pogrzebowej, promieniującej na inne Okręgi, nie posiadające własnych Kas, przyłączenie do Związku Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej w Warszawie, rozwój bibliotek w poszczególnych Kołach, duże ilości załatwionych pomyślnie interwencji w sprawach członków itp. Kończąc, apelował do zebranych o rzeczową wyczerpującą dyskusję w sprawie działalności Zarządu Okręgowego.

Po zakończeniu sprawozdania kol. Świderskiego, Przewodniczący kol. Jaskulski powitał przybyłych na zebranie posłów pp. Dublasiewicza i Krukowskiego, przedstawiciela Ministerstwa, p. mgr. Tubielewicza oraz Dyrekcji, p. mgr. Maliona.

Następnie sprawozdanie kasowe złożył Skarbnik Zarządu kol. Kicman. Bilans na dzień 31 sierpnia przedstawia się następująco:

KOŁO OKRĘGOWE

Stan czynny		
Kasa		622,28
Pocztowa Kasa Oszczędności		6288,34
Kasa Spółdzielcza		669,34
Papiery wartościowe i obligacje Pożyczki: Narodowej		474,—
Ruchomości		7.725,—
Dłużnicy		16.874,90
	Razem	32.654,46
Stan bierny		
Kapitał		28.659,80
Kapitał amortyzacyjny		831,55
Wierzyciele Koła z tytułu składek		1.071,10
Nadwyżka za okres	2.511,71	
Niedobór poprzed.	419,70	2.092,01
	Razem	32.654,46

KASA POGRZEBOWA

Stan czynny		
Kasa		1.265,59
P. K. O. r-k czekowy	1.562,22	
P. K. O. r-k oszczędnościowy	60.942,75	
K. K. O.	5.599,48	79.487,02
Ruchomości		498,00
Dłużnicy		31.977,91
	Razem	113.228,52
Stan bierny		
Kapitał		103.773,82
Kapitał amortyzacyjny		56.00
Nadwyżka		9.398,70
	Razem	113.228,52

Z ramienia Komisji Rewizyjnej odczytał protokół przeprowadzonej rewizji przewodniczący tej Komisji kol. Ostrzyżek, stawiając następujące wnioski: 1) zatwierdzenia bilansu Koła Okręgowego i Kasy Pogrzebowej za okres sprawozdawczy 1936-37; 2) przelania powstałych nadwyżek bilansowych Koła Okręgowego i Kasy Pogrzebowej na rachunek kapitału i 3) udzielenia ustępującemu Zarządowi absolutorium i podziękowania za działalność w okresie sprawozdawczym.

Ponadto Komisja Rewizyjna zgłosiła wniosek o wyrażenie Prezydium Zarządu Okręgowego podziękowania za poczynienie skutecznych zabiegów u Władz Skarbowych w sprawie umorzenia sumy złotych 28.531 gr. 37, powstałej wskutek niepotrącania opłat stemplowych od wpływów ze składek członkowskich Kasy Pogrzbowej i wypłaconych zapomóg pośmiertnych w latach ubiegłych.

Po sprawozdaniach ustępującego Zarządu zabrał głos Prezes Zarządu Głównego kol. Tykwiński, który złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac Zarządu Głównego, omawiając wyczerpująco sprawy wynagrodzenia oraz nowy projekt ustawy uposażeniowej. Ze względu na różnorodność ustaw uposażeniowych, które wytwarzają ferment kol. Tykwiński wypowiedział się za jedną ustawą uposażeniową dla wszystkich pracowników państwowych. Poruszył nadto sprawy dodatków rodzinnych, drożyźnianych i za wysługę lat. Zakomunikował również zebranym, że na skutek zabiegów Zarządu Gł. Ministerstwo poleciło opracowanie list starszeństwa służbowego, które winny być miarodajne przy awansach oraz przedstawił dalsze starania Związku mające na celu wprowadzenie dodatków na manco kasowe, zwolnienie pracowników od opłat radiofonicznych i t. p. Referat swój, gorąco oklaskiwany przez zebranych, zakończył kol. Tykwiński słowami „W jedności siła".

Po przemówieniu prezesa Zarządu Głównego kol. Tykwińskiego, zabrali głos pp. posłowie: Krukowski i Dublasiewicz.

Poseł Krukowski zapoznał zebranych z pracami swymi w Komisjach Sejmowych, wspominając o przebiegu interwencji u Wicepremiera p. Kwiatkowskiego w sprawie podatku specjalnego. Przysłuchując się sprawozdawcom zauważył, że postulaty Związku są najzupełniej słuszne i przy dobrej woli możliwe do zrealizowania. Obiecał popierać sprawy pocztowców na terenie Sejmu. Przemówienie swe zakończył mówca złożeniem Zjazdowi życzeń pomyślnych obrad.

Poseł Dublasiewicz po powitaniu Zjazdu i złożeniu życzeń pomyślnych obrad, powołując się na zakończenie przemówienia prezesa kol. Tykwińskiego, rozwinął znaczenie słów „w jedności siła" i przyrzekł nadal bronić naszych słusznych postulatów na terenie Sejmu.

Oba przemówienia p.p. posłów zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

Przewodniczący kol. Jaskulski, po podziękowaniu w imieniu Zjazdu przybyłym Posłom za zajęte przez nich stanowisko i życzliwe ustosunkowanie się do prac Związku, ogłosił przerwę obiadową, zaznaczając, że dalsze obrady rozpoczną się o godz. 16.30 w lokalu Związku przy ul. Bednarskiej nr 25.

Po przerwie obiadowej nastąpiła dyskusja nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu Okręgowego.

W dyskusji zabierało głos szereg delegatów, omawiając wiele żywotnych spraw z życia służbowego i organizacyjnego. Duża ilość przemówień poświęcona była nierównomiernemu podziałowi nagród i zapomóg pomiędzy pracowników przedsiębiorstwa. Wskazywano, między innymi, na uprzywilejowanie techników oraz na fakty, że z t. zw. funduszów P.K.O., przeznaczonych w założeniu dla pracowników dokonywujących operacyj P.K.O., udzielane są zapomogi i renumeracje osobom nic z czynnościami P.K.O. wspólnego nie mającym. Zapomogi i renumeracje wypłacane są w wielu wypadkach nie za pośrednictwem list płacy, lecz za pomocą przekazów pocztowych, indywidualnie. Takie tajemnicze postępowanie wzbudza wśród pracowników różne domysły i podejrzenia.



Po wyczerpaniu listy mówców i zamknięciu dyskusji, na zgłoszone zapytania i interpelacje udzielali odpowiedzi i wyjaśnień kol.kol. Świderski i Tykwiński, po czym uchwalono wyżej wymienione wnioski Komisji Rewizyjnej, przyjęte prawie jednogłośnie, przy dwóch wstrzymujących się od głosowania.

Nastąpiła przerwa w obradach plenum na prace w komisjach, po czym pierwsza zgłosiła się do sprawozdania Komisji Budżetowa.

Sprawozdanie Komisji Budżetowej złożył przewodniczący tej Komisji kol. Kicman, przedstawiając projekt budżetu Zarządu Okręgowego i Kasy Pogrzebowej na kadencje 1937-38 w kwotach: Zarz. Okręgowy w przychodzie i rozchodzie 17.440 zł., Kasa Pogrzebowa w rozchodzie (10 proc. wpływów) — 5.000 zł.

Nad zaproponowanym preliminarzem budżetowym rozwinęła się dyskusja, w której zabierało głos kilku kolegów.

Po odpowiedziach Przewodniczącego Komisji Budżetowej kol. Kicmana budżet w zaproponowanych kwotach w przychodzie i rozchodzie uchwalono.

Wobec nieukończenia prac pozostałych Komisyj przystąpiono do wolnych wniosków.

W wolnych wnioskach zabierali głos:

1) kol. Jastrzębowski, projektując stworzenie samopocy dla dzieci członków przez zorganizowanie hurtowej sprzedaży książek szkolnych i zeszytów;

2) kol. Popławski, zapytując, czy podniesienie zarobków o 10 proc. w Łodzi dotyczy i pracowników państwowych;

3) kol. Matejkowski w sprawie zapomóg i nagród pieniężnych;

4) kol. Żwoliński o niewykorzystanych urlopach i niskim uposażeniu pocztowców;

5) kol. Grylicz o oddłużeniu pracowników pocztowych na wzór pracowników samorządowych, o czym mówił poseł Krukowski.

Po zakończeniu wolnych wniosków przewodniczący Komisji Wyborczej kol. Świderski zaproponował przyjęcie przez aklamacje następującego składu Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i ich zastępców:

Zarząd:

Tykwiński Czesław, Świderski Kazimierz, Masłowski Stanisław, Matuszewski Ludwik, Popiołek Antoni, Panek Edward, Kicman Wacław, Lech Konstanty, Pieńkowski Wacław, Kostro Władysław, Rogulski Wojciech, Pelikan Bernard, Kruszewski Jan, Piotrowski Wacław, Nejman Maria, Kołaczowa Kazimiera, Gołaszewski Mieczysław.

Zastępcy:

Małecki Zygmunt, Pugaczewski Andrzej, Buraczyński Wiktor, Brandenburg Bolesław, Schollowa Emilia, Łupiński Bolesław, Giergielewicz Stefan.

Komisja Rewizyjna:

Ostrzyżek Stanisław, Popławski Ryszard, Leszczyński Wacław.

Zastępcy:

Ziemkowski Bolesław, Matejkowski Mieczysław.

Sąd Koleżeński:

Dąbrowski Albin, Lange Jadwiga, Przygoński Czesław, Założny Aleksander, Workert Walerian.

Zastępcy:

Godlewski Zygmunt, Jastrzębska Helena, Zemsta Bolesław.

Zaproponowany skład Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i zastępców zebrani przyjęli przez aklamację przy dwóch wstrzymujących się od głosowania.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie Komisij Samopomocy, które wygłosił przewodniczący tej Komisji kol. Kostro. Sprawozdanie to dotyczyło szeregu zmian w regulaminie Kasy Pogrzebowej w paragrafach 2, 3, 4, 9, 10, 20, 24, 26, 27, 36 i 37. Zmiany te zostały przez Zjazd uchwalone, za wyjątkiem zmiany paragrafu 27, który pozostał w poprzedniej redakcji.

Poza tym Komisja Samopomocy przedłożyła Zjazdowi następujące wnioski:

1) Wzywa się Zarząd Okręgowy do wybudowania domu na terenie kolonii letniej w Świdrze, oraz wystosowania apelu do Zarządu Głównego o przyśpieszenie akcji budowy domu związkowego w Warszawie, w którym znalazłyby pomieszczenie wszystkie ośrodki organizacyjne, t. j. Zarządy Kół Miejscowych z terenu m. st. Warszawy wraz z Zarządem Okręgowym.

2) Wzywa się Zarząd Okręgowy do zorganizowania na terenie poszczególnych Kół Miejscowych akcji kulturalno-oświatowej, która w ostatnich latach została w niektórych ośrodkach zaniedbana.

Wnioski te zostały uchwalone jednogłośnie.

Wreszcie przewodniczący Komisji Postulatowo - Organizacyjnej kol. Lech odczytał opracowane wnioski, które przyjęto przy jednym głosie wstrzymującym się od głosowania.

Wnioski te dotyczą:

Zniesienia podatku specjalnego, wprowadzenia automatycznych awansów, przeprowadzenia awansów nadzwyczajnych, przywrócenia dodatków rodzinnych, przywrócenia norm urlopowych według zasad obowiązujących do roku 1934, przydzielania sił zastępczych na okres urlopów wypoczynkowych, powiększenia etatów, wprowadzenie we wszystkich placówkach jednorazowego urzędowania, zniesienia urzędowania w niedziele poprzedzające Święta Uroczyste, ograniczenia urzędowania w wigilię tych Świąt, nie zatrudniania pracowników poczt ruchomych przez dwie noce z rzędu, zaliczania tym pracownikom czasu potrzebnego na dojazd z urzędu na dworce, przyznania zapomóg pieniężnych wszystkim pracownikom przynajmniej raz do roku bez składania specjalnych podań, przyznawania zapomóg pieniężnych na zakupy zimowe, przyznania manka kasowego, wypłaty diet ambulansowych w zależności od czynności a nie od posiadanej grupy, przyznania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe oraz pracę w dni świąteczne i niedzielne, umożliwienia zakupu węgla jak kolejowcom i wojskowym, przyznania ulg kolejowych, zwrotu opłat szkolnych, przyznania ekwiwalentu mundurowego pracownikom umysłowym oraz szycia umundurowania prac. niższych z lepszych materiałów, wydawania peleryn wszystkim pracownikom służby doręczycielskiej, poprawienia pomocy lekarskiej i zaprowadzenia pomocy dentystycznej, zwiększenia norm ryczałtowych, budowy kiosków pocztowo-telekomunikacyjnych dostosowanych do warunków pracy, wprowadzenia większych ambulansów na szlakach dalekobieżnych oraz podniesienia ich stanu sanitarnego, zniesienia opłat radiofonicznych, przyznania pożyczek oddłużeniowych, przyznania dodatku dla Łodzi, przyznania dodatków mieszkaniowych i ustalenia minimum uposażenia.

Po zakończeniu sprawozdań Komisji Zjazdowych, nowoobrany prezes kol. Świderski w krótkim przemówieniu podziękował zebranym za obdarzenie go zaufaniem, przyrzekając usilnie pracować dla dobra Związku. Przemówienie swe zakończył kol. Świderski okrzykiem „Niech żyje organizacja".

Wobec wyczerpania porządku obrad, przewodniczący — dziękując za obecność na Zjeździe przedstawicielom: Ministerstwa i Dyrekcji oraz wszystkim zebranym — ogłosił obrady Zjazdu za zakończone.

Uzupełnienie sprawozdania

z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego.

W poprzednim numerze Poczty, w sprawozdaniu z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, opuszczono z pośród sprawozdawców z Okręgów nazwisko kol. Marszalskiego, prezesa Zarządu Okręgowego w Krakowie, który składał sprawozdanie organizacyjne z Okręgu Krakowskiego, co niniejszym uzupełniamy.

Jednocześnie komunikujemy, że wobec pewnych zastrzeżeń jakie wzbudziła pierwotna redakcja rezolucji dotyczącej wymiaru diet ambulansowych, brzmienie odnośnego ustępu tej rezolucji zostało ustalone w następujący sposób:

„Asygnowanie wynagrodzenia za pracę w ambulansach pocztowych w zależności od grupy uposażenia jest bardzo krzywdzące, gdyż niejednokrotnie odpowiedzialny kierownik ambulansu zaszeregowany jest w 8-ej grupie uposażenia, podczas gdy jego podwładny posiada grupę 7-mą. Powoduje to taką sytuację, że pracownik, zatrudniony na odpowiedzialnym, kierowniczym stanowisku, pobiera wynagrodzenie za pracę w ambulansie niższe, niż jego podwładny."

Z życia związku

K. M. EMERYTÓW — WARSZAWA

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA EMERYTÓW

Dnia 30 września 1937 r. odbyło się zebranie. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie kol. Sobocińskiego Bronisława, na asesora kol. Kozłowskiego Stefana, na sekretarza kol. Franckunasa Jana, po czym przyjęto porządek obrad.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego udzielono głosu kol. Dobkowi Adamowi, sekretarzowi Koła Emerytów, celem odczytania protokółu ostatniego walnego zebrania, który przyjęto do ogólnej wiadomości.

Następnie prezes Koła Emerytów kol. Panek Edward złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu za okres ubiegłej kadencji.

Sprawozdanie kasowe Koła Emerytów złożył kol. Kamiński Józef.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Kozłowski Stefan podał do wiadomości zebranym zgodność kasy Koła z dokumentami kasowymi.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos kol. Lisakowski Jan i zgłosił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium, co jednogłośnie uchwalono.

Następnie uchwalono jednogłośnie budżet na następną kadencję Zarządu Koła.

W wolnych wnioskach przemawiali:

Kol. Kozłowski Julian, wnosząc, ażeby wszyscy członkowie Kasy Pogrzebowej, znajdujący się w stanie spoczynku, byli obowiązkowo członkami Koła Emerytów.

Kol. Lisakowski kładł nacisk na uświadamianie zemerytowanych koleżanek i kolegów o konieczności wpisywania się na członków Koła Emerytów, wyrażając obawę, aby w przyszłości nie ponieśli przykrych konsekwencji statutowych ci, którzy obecnie należą wyłącznie do Kasy Pogrzebowej, a nie są członkami Związku i domagał się zniesienia takiego przywileju, proponując jednocześnie obniżenie opłat członkowskich z 1 zł. 50 gr. na 1 zł., by tym sposobem pozyskać większą ilość członków dla Koła Emerytów, a zadłużonym dać możność w ten sposób łatwiejszego spłacenia zaległości.

Kol. Kamiński Józef reasumując dwa powyższe wnioski wyraził przekonanie, iż ta droga nie prowadzi do pożądanego celu i zgłosił wniosek nast. treści: Walne Zebranie Koła Emerytów mając dobro Organizacji na względzie, mocą swej uchwały poleca przyszłemu swemu Zarządowi zwrócić się niezwłocznie do Zarządu Kasy Pogrzebowej z interwencją o ścisłe wykonywanie postanowienia zawartetgo w §-ie 6-ym regulaminu K. P. i wezwanie członków Kasy do bezwzględnego uiszczania opłat związkowych, biorąc za termin czas bieżący od chwili wezwania, bez względu na to, czy są to członkowie Kasy służby czynnej czy zemerytowani. Zaś do uwagi II §-fu 16-go wnieść w odpowiednim czasie uzupełnienie o konieczności należenia do Związku, bowiem kol. Kozłowski J. powoływał się w swym przemówieniu na niejasność tej uwagi. Ponadto kol. Kamiński wyświetlił poruszoną przez zebranych sprawę oddzielnego lokalu dla Z. K. E., że przez zwiększającą się pracę w Zarządach, jak Okręgowym, tak i Głównym, i przez szczupłość lokali, niepodobna o tym myśleć i że locum takie przewidziane jest w nowym domu, którego budowa jest na drodze realnej.

Kol. Kozłowski wystąpił z wnioskiem o zwrócenie się do Zarządu Głównego o podjęcie przezeń interwencji, aby karty porady lekarskiej były wydawane emerytom tam, gdzie otrzymują swoje pobory, t. j. w Urzędach Pocztowych, a nie jak obecnie, w Starostwach, co jest tym łatwiejsze, iż system taki istnieje dla służby czynnej, chodzi tylko o jego rozszerzenie i zastosowanie do emerytów, bowiem uproszczony ten system dałby możność otrzymania pomocy lekarskiej bez narażania zainteresowanych na koszty, wynikające dla mieszkających na prowincji z powodu częstokroć dużego oddalania od Starostw.

Kol. Panek podkreślił potrzebę przyznania rodzinom emerytów pomocy lekarskiej z urzędu, oraz potrzebę zniżki na przejazdy kolejami dla żon emerytów, a także, aby będący w opracowaniu projekt o zniesieniu opłat radiowych dla pocztowców dotyczył także i emerytów, — wniosek swój między innymi zalecił skierować do Zarządu Głównego z prośbą o zabiegi zrealizowania.

W dalszym ciągu uchwał zebrani zgłosili wniosek upoważniający Zarząd Koła do udzielania w nadzwyczajnych i nagłych wypadkach członkom Koła pożyczek do wysokości 20 zł. z zabezpieczeniem wekslowym, jak również udzielania zapomóg w wyjątkowych wypadkach wdowom i sierotom.

Fundusz Koła oraz bieżące wpływy zebrani postanowili ulokować na własnym niezwłocznie otworzonym koncie w Spółdzielczej Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej Zw. Prac. P. T. i T. w Warszawie, z zawiadomieniem członków o bezpośrednim wpłacaniu przez nich opłat członkowskich i przesłaniem im odpowiednich do tego blankietów

W konkluzji obrad podkreślono potrzebę reprezentacji Koła Emerytów na Zjazdach (Kongresach) z prawami przewidzianymi statutem Związku P. P. T. i T., w tym też celu postanowiono mandat taki dla prezesów Koła Emrytów.

Następnie kol. Dobek A. złożył następujący wniosek: Zebrani w dniu 30 września r. b. na dorocznym walnym zebraniu członkowie Koła Emerytów, wyrażają podziękowanie Zarządowi Głównemu i Zarządowi Okręgowemu za dotychczasową działalność w sprawie obrony pokrzywdzonych emerytów i proszą usilnie o dalsze zabiegi w celu odzyskania umniejszonych im praw.

Wszystkie powyższe wnioski zebrani przyjęli jednogłośnie.

Do nowego Zarządu Koła Eemerytów zostali wybrani: kol. kol. Kamiński Józef, Dobek Adam, Kozłowski Julian, Durkowski Władysław i Szwejkow Mikołaj.

Na zastępców: kol. kol. Kuźmiński Włodzimierz i Franckunas Jan.

Do Komisji Rewizyjnej: kol. kol. Kozłowski Stefan, Leśniewski Aleksander i Sobociński Bronisław.

K. M. WILNO — TELEGRAF

Dnia 28 sierpnia br. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Koła Miejscowego Wilno - Telegraf.

Zebranie otworzył prezes ustępującego Zarządu Koła kol. F. Sienkiewicz, witając przedstawicieli Zarządu Okręgowego, kol. St. Pytlewskiego oraz wszystkich obecnych, i zaproponował na przewodniczącego Zebrania kol. St. Pytlewskiego, na sekretarza — kol. Szymona Naciuka.

Po ukonstytuowaniu się Prezydium Zebrania uchwalono porządek dzienny.

Odczytany przez sekretarza ustępującego Zarządu kol. E. Ilkiewicza protokół poprzedniego Walnego Zebrania przyjęto bez poprawek.

Z kolei Prezes Zarządu Koła, kol. F. Sienkiewicz w swoim sprawozdaniu podkreślił działalność samopomocową Zarządu, polegającą na wydawaniu członkom bezprocentowych pożyczek i ponadto omówił dalsze poczynania organizacyjne Zarządu Koła, jak zorganizowanie Kasy Samopomocy na wzór Kasy Samopomocy U. P. Wilno 2. W dalszym ciągu nastąpiło sprawozdanie skarbnika ustępującego Zarządu Koła, kol. E. Blanckowej, oraz sprawozdanie z kontroli Komisji Rewizyjnej, odczytane przez kol. A. Monczuńską. Ponieważ pozycje przychodu i rozchodu są zgodne, wobec tego postanowiono wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Koła, który został też przyjęty jednogłośnie.

Po ożywionej dyskusji w sprawie udzielania zapomóg, jednogłośnie uchwalono preliminarz budżetowy na nową kadencję.

Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła. Na wniosek kol. Giecewicza pozostawiono Zarząd Koła w komplecie z poprzedniej kadencji jednogłośnie a mian.: kol. kol. F. Sienkiewicz — prezes, L. Ptaszyńska — I wiceprezes, W. Sakowicz — II wiceprezes, E. Ilkiewicz — sekretarz, E. Blanckowa — skarbnik.

Komisja Rewizyjna: kol. kol. A. Monczuńska W. Reutt, J. Wasilewska. Zastępcy: kol. kol. K. Limanowicz, N. Wojakowska.

Po wyborach kol. Stanisław Pytlewski poinformował o rozwoju związku jako placówki zawodowej i jego poczynaniach.

W wolnych wnioskach kol. F. Sienkiewicz złożył wniosek w sprawie powoływania starszych pracowników na kursa do Warszawy, aby ułatwić im złożenie egzaminu.

Kol. Sakowicz, w sprawie sprawiedliwego podziału zapomóg dla wszystkich pracowników jednorazowo w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Kol. Sienkiewicz — po utworzeniu kasy samopomocy o pobieranie procentów od pożyczek udzielanych członkom.

Wreszcie uchwalono założenie kasy samopomocy, opartej na wzorowym regulaminie.

Wobec niezgłoszenia dalszych wniosków, przewodniczący, Stanisław Pytlewski zebranie zamknął.

KOMUNIKAT ORGANIZACYJNY

Zarząd Koła Miejscowego Związku Pracowników P. T. i T. w Brodnicy ma obecnie siedzibę w Działdowie, wobec czego korespondencję należy kierować do Działdowa.

ZAMIANY

Kto z Kolegów lub Koleżanek Upt. Lipno zamieni miejsce służbowe na urząd Telekomunikacyjny w Warszawie. Zgłoszenia proszę kierować: poste restanteWarszawa 1 dla „M. Z.".

—:-:—

Z powodu zawarcia związku małżeńskiego zamienię agencję Jeziorki Zabartowskie na agencję w takiej miejscowości, w której jest dwu lub więcej klasowa szkoła. Koszty przeniesienia poniosę sam. Odległość od stacji kolejowej 1 klm. Mieszkanie, lokal i całe utrzymanie wynosi 45 zł. miesięcznie. Mieszkanie tylko dla samotnego (nej).

—:-:—

Agencja 2-go stopnia pod Warszawą (dojazd do Warszawy tramwajem) do zamiany. Najchętniej okolice Łodzi. Zgłoszenia do Administracji „Poczty".

—:-:—

Kto z kolegów VI, VII grupy z urzędów Warszawa lub Poznań — Gdańsk — zamieni swe miejsce służb. na Kraków. Zgłoszenia Kraków 1 poste restante **„Nr. karty 56"**.

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO W DOMU WYPOCZYNKOWYM W KRYNICY

Dom wypoczynkowy w Krynicy został już otwarty na sezon zimowy, który będzie trwać do końca marca 1938 r.

Opłaty mimo zwiększonych kosztów nie zmienione.

Zgłoszenia na pobyt przyjmuje Zarząd Główny

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 8 listopada 1937 r. po nieudanej operacji zmarł członek naszego Związku kol. ś. p. Jan Krugły, pocztylion Upt. Wołkowysk 1, w 40 roku życia.

W zmarłym tracimy nie tylko wiernego i długoletniego członka naszego Koła, lecz także wytrwałego związkowca, który — pomimo kilkakrotnych zgryźliwych ataków na Jego osobę, oraz nęcących obietnic — nie dał się oderwać od Związku, wierząc głęboko w ideę skupienia wszystkich pracowników p. t. w jednej wspólnej organizacji zawodowej.

Cześć Jego pamięci.

Koło Wołkowysk 1.

PODZIĘKOWANIA

Zarządowi Głównemu, a szczególnie kol. Prezesowi Czesławowi Tykwińskiemu, za okazaną mi, w dobroci serca i przy pełnym zrozumieniu mej doli, pomoc w chorobie i umożliwienie szybkiego wyjazdu na leczenie do naszego, związkowego Sanatorium w Zakopanem, składam w tej skromnej formie serdeczne słowa podziękowania. Te same słowa załączam pod adresem Zarządu Koła Miejscowego Warszawa I, gdyż i na tym terenie spotkałem się z objawem nieprzeciętnej życzliwości.

Fr. W. Lachmanowicz
asystent.

Zakopane, dnia 4.12.1937 r.

Składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Głównemu w Warszawie i Zarządowi Okręgowemu w Bydgoszczy za udzielenie mi pomocy materialnej w czasie choroby mej żony i dzieci.

Bóg zapłać.

Sowa Franciszek
asystent, Działdowo.

———:-:———

Niniejszym składam Zarządowi Okręgowemu Związku Prac. Poczt T. i T. w Wilnie serdeczne podziękowanie za życzliwe zajęcie się moją sprawą, a szczególnie sekretarzowi Zarz. Okr. kol. Henrykowi Stankowskiemu za bezinteresowną i skuteczną obronę przed Komisją Dyscyplinarną w Wilnie.

Milewski, mł. poczt.

Redaktor odpow.: Tykwiński Czesław.
Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25
Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83